

Adresat:

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
listy@prezydent.pl

Treść petycji:

Petycja kierowana do:

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej listy@prezydent.pl
Ministerstwa Spraw Zagranicznych SM.Sekretariat@msz.gov.pl
Ministerstwa Sprawiedliwości skargi@ms.gov.pl
Rzecznika Praw Obywatelskich biurorzecznika@brpo.gov.pl
Rzecznika Praw Dziecka rpd@brpd.gov.pl
Prawo i Sprawiedliwość biuro@pis.org.pl
Platforma Obywatelska biuro@platforma.org
Kukiz'15 kukizkontakt@gmail.com
Nowoczesna info@nowoczesna.org
Polskie Stronictwo Ludowe biuronkw@psl.org.pl

Szanowni Państwo,

Alfie Evans urodził się 9 maja 2016r. Zdrowy. Przez pierwsze pół roku swojego życia otrzymał aż 22 szczepionki, choć w międzyczasie pojawiły się poważne zaburzenia natury neurologicznej. W listopadzie 2016r. trafił do szpitala Alder Hey w Liverpoolu i od tego czasu przebywał w nim podłączony do aparatury podtrzymującej życie. Lekarze nie potrafili zdiagnozować, co dokładnie mu dolega.

Ze szpitala docierały niespójne informacje nt. stanu zdrowia małego Brytyjczyka. Według lekarzy, z powodu zniszczenia mózgu, chłopiec nie miał żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym. Jednocześnie rodzice udostępniali na portalach społecznościowych filmy, a naoczni świadkowie potwierdzali, że Alfie nie tylko reaguje na przytulanie czy dotyk, ale nawet się uśmiecha. Dnia 23 kwietnia br. szpital, w celu zaprzestania prowadzenia tzw. uporczywej terapii, odłączył chłopca od respiratora. Według lekarzy śmierć miała nadejść szybko. Mały Alfie walczył jednak o życie przez kolejnych pięć dób. Bez jedzenia, a początkowo także i bez pojenia. W tym czasie otrzymał obywatelstwo włoskie i gotowość przeniesienia do specjalistycznego szpitala pediatrycznego Dzieciątka Jezus w Rzymie. Brytyjski sąd nie wyraził jednak zgody, tłumacząc to dobrem dziecka. Dnia 28 kwietnia, na oczach rodziców i całego świata, chłopiec zmarł.

Sprawa Aliego Evansa wstrząsnęła naszym narodem. Jednocześnie, tylko kilku z Was, naszych przedstawicieli, odważyło się zająć stanowisko w tej sprawie. Nie chcemy, by śmierć tego bezbronного chłopca poszła w niepamięć. Nie chcemy za chwilę usłyszeć o kolejnym Alfim Evansie uwięzionym w szpitalu, którego skazano na pewną śmierć, pomimo szansy na życie lub choćby godne umieranie. Nie wiemy, co dokładnie działo się za zamkniętymi drzwiami szpitala Alder Hey, czy przebywające tam dzieci nie są poddawane praktykom medycznym, które nie są do końca zweryfikowane i za które nikt nie bierze odpowiedzialności.

Dlatego żądamy:

1. Wyjaśnienia niejasności związanych ze śmiercią Alfiego Evansa, przez:

- zwołanie międzynarodowej komisji do spraw zbadania przebiegu choroby oraz okoliczności śmierci Alfiego Evansa,
- ustalenie, jakie szczepionki i inne leki podano chłopcu i jak to wpłynęło na stan jego zdrowia. Czy na chłopcu przeprowadzano eksperymenty medyczne? (Szpital Alder Hey od 20 lat zajmuje się badaniem lekarstw dla dzieci, w tym ich skutków ubocznych, o czym można przeczytać w strategii tej placówki).
- wszczęcie śledztwa i sprawdzenie, czy nadużycia, jakie miały miejsce w poprzednich latach w szpitalu Alder Hey nie są praktykowane do dnia dzisiejszego,
- potwierdzenie, że w związku z głodzeniem dziecka doszło do naruszenia podstawowych praw człowieka (Alfie Evans nie był jedynym dzieckiem, któremu w ostatnich, wcale nie krótkich chwilach życia, odmówiono w brytyjskim szpitalu jedzenia),
- ustalenie, jakie substancje zostały podane dziecku od momentu odłączenia go od respiratora,
- ustalenie, na jakiej podstawie lekarze stwierdzili, że chłopiec jest nieuleczalnie chory, jeżeli nie potrafili go zdiagnozować. Jednocześnie ci sami lekarze nie pozwolili, by Alfemu pomogła inna wysoce wyspecjalizowana placówka.

2. Jeśli powyższe działania wykażą, że w przypadku Alfiego Evansa doszło do złamania prawa, a może nawet morderstwa, winnych należy ukarać.

3. Ustanowienia międzynarodowego prawa powołującego niezależne od lekarzy i firm farmaceutycznych służby do spraw wyjaśniania nadużyć medycznych i farmaceutycznych.

4. Alfie Evans nie był jedynym dzieckiem w Wielkiej Brytanii, któremu odmówiono skorzystania z pomocy medycznej zagranicą, po czym odłączono od aparatury podtrzymującej życie. Obecnie w tym kraju toczy się debata dotycząca tzw. Prawa Alfiego, dzięki któremu to rodzice, nie lekarze, mogliby podejmować decyzję o przyszłości swojego dziecka w tego typu sprawach. Żądamy, abyście poparli Państwo Prawo Alfiego i oficjalnie poinformowali o tym brytyjskie władze.

Z poważaniem,